

TADEUSZ NIELESZCZUK ur. 1928; Opole Lubelskie



Tytuł fragmentu relacji	"Moniek nie fijołek, nie trzeba go wachać, tylko uczyć"
Zakres terytorialny i czasowy	Opole Lubelskie; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Nieszczuk Tadeusz (1928-), język żydowski, Opole lubelskie, Żydzi przed wojną

"Moniek nie fijołek, nie trzeba go wachać, tylko uczyć"

Bo to było tak: Nowe miasto i Stare miasto. Najpierw było pobudowane Stare miasto, a później się rozbudowywało Opole i pobudowane [było] Nowe miasto. [Żydzi] przeważnie okupowali Stare miasto. To oni przeważnie na tym Starym mieście i na tej Józefowskiej ulicy [byli]. Sąsiada polskiego ja nie miałem, tylko Żydzi wszystko. Dobrze język żydowski znałem, po żydowsku rozmawiałem jak nie wiem. Żydowski podobny jest do niemieckiego, dlatego ja szybko pojąłem niemiecki. Ja nie miałem z nauką nic wspólnego, tylko rozmowa. Chałaty takie czarne mieli, długie. Te krymki, te pejsy przecież. [Żydówki] no to normalnie w sukienkach chodziły. Tam w spodniach nikt nie chodził, tak jak teraz młodzież. Bardzo skromni byli. Żydówki były bardzo skromne. No i Żydzi też. Starali się wkupić w nasze uczucia, w naszą przyjaźń. Spokojnie było. Przed wojna chodzili normalnie do podstawówki. Nikt nie chciał z Żydem siedzieć, bo Żyd, czy Żydówka śmierdziała cebulą. Jest jeszcze taka anegdota, że: „Panie Icek, Moniek śmierdzi. Proszę panią, Moniek nie fijołek, nie trzeba go wachać, tylko uczyć.” Jeszcze pamiętam tą anegdotę sprzed wojny.

Data i miejsce nagrania	2008-03-10, Konopnica
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Joanna Sudoł
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"